



Apostołowie Chrystusowi - cz. 2

A te są imiona dwunastu apostołów; pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go wydał (Mat. 10:1-4).

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„...i **ANDRZEJ**, BRAT JEGO...”. Andrzej był cielesnym bratem Szymona Piotra. Urodził się w Betsaidzie, w domu Jonaszowym, lecz później wraz ze swym bratem zamieszkał w Kafarnaum (Mar. 1:29). Będąc z zawodu rybakim, aż do czasu, gdy spotkał Jezusa, większość swego życia spędził na morzu. Wspólnie ze swym bratem Piotrem zajmowali się łowieniem ryb. Kiedy Jan Chrzciciel wystąpił ze swoją misją, Andrzej był pierwszym z jego uczniów. W przeciwieństwie do Piotra, Andrzej był człowiekiem opanowanym, spokojnym, ostrożnym, przewidującym i mającym o wszystko staranie. Pismo Święte dość dokładnie opisuje nam spotkanie Andrzeja z Jezusem. Kiedy nasz Pan powrócił z pustyni (gdzie przez czterdzieści dni był kuszony od diabła) nad Jordan i udał się do Jana Chrzciciela, ten – stojąc w towarzystwie dwóch swoich uczniów – powiedział: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*”. Jednym z owych uczniów był Andrzej, a słysząc wypowiedź Jana, postanowił bliżej zainteresować się osobą Zbawiciela. Był jednak ostrożnym człowiekiem – czekał sposobnej chwili, aby sam na sam porozmawiać z Panem. Gdy Jezus odszedł znad Jordanu, wówczas Andrzej wraz z drugim uczniem poszli za Nim. Na pytanie Jezusa: „Czego szukacie?” odpowiedzieli: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? – chcielibyśmy z Tobą porozmawiać!”. Czytamy, że „w tym dniu” pozostali u Pana, a z przeprowadzonej rozmowy przekonali się, że jest On długo oczekiwanym Mesjaszem (Jan 1:35-40). Andrzej, skoro tylko sam się upewnił odnośnie osoby Jezusa, czym prędzej podzielił się tą wiadomością ze swym bratem, Piotrem (Jan 1:41-42). Był człowiekiem mającym o wszystko staranie, co między innymi uwidoczniło się w dbałości o doczesne potrzeby Mistrza. Pewnego razu, gdy Jezus przedłużył kazanie – a tych, którzy Go słuchali, była wielka rzesza – Pan zwrócił się do swych uczniów z propozycją nakarmienia przysłuchujących się osób. Padło wówczas pytanie: „*Skąd weźmiemy chleba, aby mieli co jeść?*”. Czytamy, że „*rzekł do Niego jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?*” (Jan 6:8-9). Andrzej z pewnością przygotował ten pokarm z myślą o Jezusie i

apostołach, aby po skończonym kazaniu mogli się posilić. Ani Piotr, ani też żaden z innych apostołów nie zwrócił na to uwagi – ale dbały i przewidujący Andrzej zastrzeżył się o pokarm, który Pan pobłogosławił, a następnie nakarmił wielką rzeszę ludzi. W tym wydarzeniu mamy także pokazane, że głoszenie Ewangelii Chrystusowej zawsze powiązane jest z rzeczami małej wagi (Mat. 25:23).

Po zmartwychwstaniu Pańskim Andrzej był jednym z tych, którzy w górnej sali w Jerozolimie wraz z innymi apostołami oczekiwali na zesłanie Ducha św. (Dzieje Ap. 1:13).

Nie pozostawił po sobie żadnych pism i Biblia więcej już o nim nie wspomina. Wierzmy, że jako apostoł był wiernym aż do końca swego życia. Zmarł śmiercią męczeńską, będąc ukrzyżowany na krzyżu w kształcie litery X.

Patrząc na życie obu braci, możemy nauczyć się ważnej lekcji. Kiedy Jezus wysyłał po dwóch uczniów, aby głosili Ewangelię, to wraz z Andrzejem wysłał Piotra. Te dwa przeciwstawne charaktery i temperamenty uzupełniały się nawzajem: z dwóch niedoskonałych połówek nasz Pan uczynił jedną całość i nią się posłużył. Piotr miał uczyć się z postępowania Andrzeja, a Andrzej z postawy Piotra. Jest to dla nas cenną lekcją, abyśmy w swym chrześcijańskim życiu byli jedni dla drugich przykładem (Filip. 2:3-4).

„...I **JAKUB, SYN ZEBEDEUSZA**...”. Apostołem Jakub był synem Zebedeusza. Z zawodu był rybakim i wspólnie z ojcem trudnił się łowieniem ryb. Prawdopodobnie był najstarszy z apostołskiego grona. Wśród apostołów było dwóch uczniów o tym samym imieniu, dlatego Jakub, syn Zebedeusza, nosił przydomek „większy” lub „duży”.

Osobą Zbawiciela prawdopodobnie zainteresował go jego brat Jan. Samo powołanie miało miejsce na Morzu Galilejskim, gdy wraz z ojcem naprawiali sieci (Mat. 4:21-22). Na wezwanie Jezusa Jakub opuścił łódź i udał się za Zbawicielem. Czasami zastanawiamy się, czy Jakub słusznie postąpił pozostawiając w łodzi samotnego ojca? Wydaje się jednak, że stało się to za zgodą Zebedeusza. Z zapisu św. Marka wnosimy natomiast, że w swej pracy nie pozostał sam:

„I zaraz powołał ich, a oni pozostawivszy ojca swego Zebedeusza z najemnikami w łodzi, poszli za Nim” (Mar. 1:19-20),



Tak więc u Zebedeusza pracowali najemnicy, którzy byli mu pomocą w łowieniu ryb.

Jakub był człowiekiem zrównoważonym i konsekwentnym. Z jego zdaniem liczyli się pozostali apostołowie. Słowa, które wypowiadał, były wyważone i miały konkretny cel. W całej postawie cechowała go powaga. W swej gorliwości w służbie dla Pana czasami jednak posuwał się za daleko. Pewnego razu Jezus zgromił Jakuba i Jana, brata jego, gdyż objawiła się w nich mściwość w stosunku do mieszkańców samarytańskiej wioski, którzy nie chcieli sprzedać im żywności. Obaj apostołowie zażądali, aby Chrystus za pomocą ognia z nieba spalił niegościnną wioskę. Jezus zgromił ich za to i powiedział, że nie kieruje nimi Duch Boży: „*Nie wiecie, jakiego ducha jesteście*” (Łuk. 9:51-56). Od tej pory obaj bracia nosili przydomek „*boanerges, co znaczy Synowie Gromu*” (Mar. 3:17).

Dla posiadanego charakteru Pan wyróżniał Jakuba, obok Piotra i Jana. Oglądał on przemienienie Pańskie, wzbudzenie córki przełożonego synagogi i był blisko Jezusa podczas próby w Ogrójcu. W obecności Jakuba nastąpił również wielki połów ryb, o którym czytamy w Łuk. 5:10. Pewnego razu pozostali apostołowie bardzo rozgniewali się na obu braci, gdy wraz z matką przyszli

do Jezusa i prosili Go o pierwsze miejsce w Królestwie Chrystusowym (Mat. 20:20-24).

Na innym miejscu czytamy, że Jakub z Piotrem i Andrzejem zadali naszemu Panu pytanie, kiedy nadejdzie koniec obecnego porządku rzeczy. To w odpowiedzi na ich pytanie Jezus wypowiedział wspaniałe proroctwo, które mamy zapisane w 24 rozdziale Ew. Mateusza.

Po zmartwychwstaniu Pańskim Jakub nie prowadził długo swej apostołowskiej działalności. Jako pierwszy z apostołów poniósł śmierć męczeńską. Miało to miejsce za panowania Heroda Agryppy I w roku 42 po Chrystusie. Wydarzenia te mamy opisane w Dziejach Apostolskich:

„A w owym czasie targnął się król Herod na niektórych członków zboru i począł ich gnębić, Jakuba, brata Janowego, kazał ściąć mieczem” (Dzieje Ap. 12:12).

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Kopak Dymitr
R-
„Straż”